

Tomasz Rudowski

Absolwent m. in. APS, a także wieloletni pracownik tej Uczelni.

Autor namalowanego portretu Prof. Marii Grzegorzewskiej

W. Sz. Pani Rektor Akademii Pedagogiki Specjalnej

Prof. dr. hab. Barbara Marcinkowska

Z okazji jubileuszu 100. rocznicy obchodów APS im. Marii Grzegorzewskiej, przekazuję do Księgi Jubileuszowej swój esej, w którym próbuję przełamywać w społeczeństwie opory myślenia o wychowaniu pomijającym m. in. prawo do Jedności materialno-duchowej w zachowaniu się człowieka. Aktywnie uczestnicząc w zmianach i przemianach życia indywidualnego i społecznego, w tym różnych dyscyplinach naukowych i sztuk pięknych, w ostatnim okresie, tj. 2017 i 2020 r. wydałem dwie książki zawierające wprost, m. in. niezauważalną, a jednak występującą w przyrodzie, na poziomie subatomowym, zasadę (prawo) nieoznaczoności W. Heisenberga. Według mnie nadszedł czas, aby ta odkryta zasada w naukach społecznych była bardziej użyteczna we wzroście świadomości indywidualnej i społecznej. Służy ona bowiem poszerzeniu skali obiektywizacji pomiaru uwarunkowań czynników (cech) zachowania się (reaktywności) człowieka w sytuacjach trudnych wręcz traumatycznych. Wiedząc, że metody i środki w pedagogice resocjalizacyjnej są często zawodne (niewystarczające) zająłem się wpływem bezinwazyjnych czynników oddziaływań opartych na poznaniu świadomości poczucia winy (sumienia), człowieka, w różnych fazach jego rozwoju psychofizycznego indywidualnego i społecznego. W tym miejscu pragnę nadmienić, iż zajęcie się przeze mnie świadomością i samoświadomością – w moim życiorysie, oraz pracy naukowej - nie było przypadkowym, bowiem przez wiele lat współpracowałem w IPSiR UW, z ś.p. znakomitym psychologiem, Prof. Zbigniewem Zaborowskim.

Z wyrazami szacunku i serdeczności,



Warszawa, dn. 11. 01. 2022 r.

P. s. Pozwoliłem sobie załączyć również opinię wybitnego socjologa i zarazem dominikanina, ś.p. Prof. Andrzeja Potockiego, byłego Prorektora APS. Opinia dotyczy mojej książki p.t.: „Resocjalizacja przez sztukę sakralną w kontekście psychologii kwantowej”, która jest prawdopodobnie w Bibliotece APS. Do opinii, która ma zwrócić tylko uwagę, czym się ostatnio zajmuję, przekazuję Pani Rektor także moją ostatnio wydaną książkę w 2020r.

Em. prof. UW., dr hab. Tomasz Rudowski

e-mail<[tomasz\\_rudowski@interia.eu](mailto:tomasz_rudowski@interia.eu)>

## **Esej z antropologii wychowania moralnego w kontekście zasady nieoznaczoności Heisenberga**

### **Motto:**

„Dookreślanie prawa przyczynowego o wiedzę, cel, metody i środki pomiaru poszukiwanych informacji z zakresu kwantowej nieoznaczoności świata względem jego struktur o charakterze subatomowym winno inspirować do bardziej, m. in. poprawnego uczenia i wychowania.” **T.R**

### **STRESZCZENIE**

Esej zawiera opis wykorzystania zasady nieoznaczoności W. Heisenberga w relacjach wychowawczo – dydaktycznych o charakterze przyczynowo-skutkowym i probabilistycznym. Poświęcony jest sprawom wartości duchowych i moralnych, którymi zajmuje się m. in. psychologia rozwoju indywidualnego i społecznego. Wprowadzeniem do eseju jest autorski model antropologii systemowej, zawierający wiedzę o przedstawieniach rzeczywistości w postaci systemu pojęciowego pełniącego funkcję porządkowania i dopasowywania struktur czynności poznawczych i teorii do empirii z zachowaniem procedur abstrakcyjnych. W modelu, np. podczas procesu resocjalizacji, występująca zasada nieoznaczoności, sprzyja kształtowaniu relacji osobowych w sposób bardziej rzeczywisty, naturalny, i zarazem subtelny, bezinwazyjny. Jest również czynnikiem dookreślającym zweryfikowane zasady reaktywności w zachowaniu się człowieka wg teorii prof. Mariana Mazura, oraz koncepcji transgresji, w ujęciu prof. Józefa Kozielskiego. Dodam, że z *cybernetycznej teorii charakteru* ( procesu przekazu informacji i jej przetwarzania), M. Mazura, korzystałem w sensie sprawdzalności mojej koncepcji od strony m. in. myślenia i metodologii, a także dbałości o poprawność rozumowania, podporządkowania logice procesów twórczych, włącznie z intuicyjnością zachowań transgresyjnych. Tu przyznam, że od strony psychologicznej, koncepcja Kozielskiego jest mi również bliska, bowiem sprzyja lepszemu zrozumieniu doświadczeń religijnych, m. in. tez i aporii człowieka sięgającego do świadomości doznań granic przewidywalności przyczynowości i nieoznaczoności zachowań, w tym nowych wartości ujawniających bogactwo działań celowych (także oryginalnych). W takim rozumieniu, zasada nieoznaczoności (o czym nieco poniżej), po jej odkryciu, posłużyła mi do przewycięzania ludzkiej bezradności w udzieleniu jednoznacznej odpowiedzi na zachowania się człowieka w sytuacjach trudnych, traumatycznych, wymagających niekiedy terapii. Podkreślić wypada, że ww. zasada została odkryta przez zespół wybitnych naukowców z Heisenbergiem na czele, zajmujących się analizą struktury materii na poziomie subatomowym, pełnym tajemnic, tak jak sam Jej Stwórca.

**SŁOWA KLUCZE:** antropologia, zasada nieoznaczoności, pomiar zachowań przyczynowych, relacje, dekalog, psychologia kwantowa w edukacji i wychowaniu.

## **Wykorzystanie zasady nieoznaczoności w relacjach wychowawczo-duchowych**

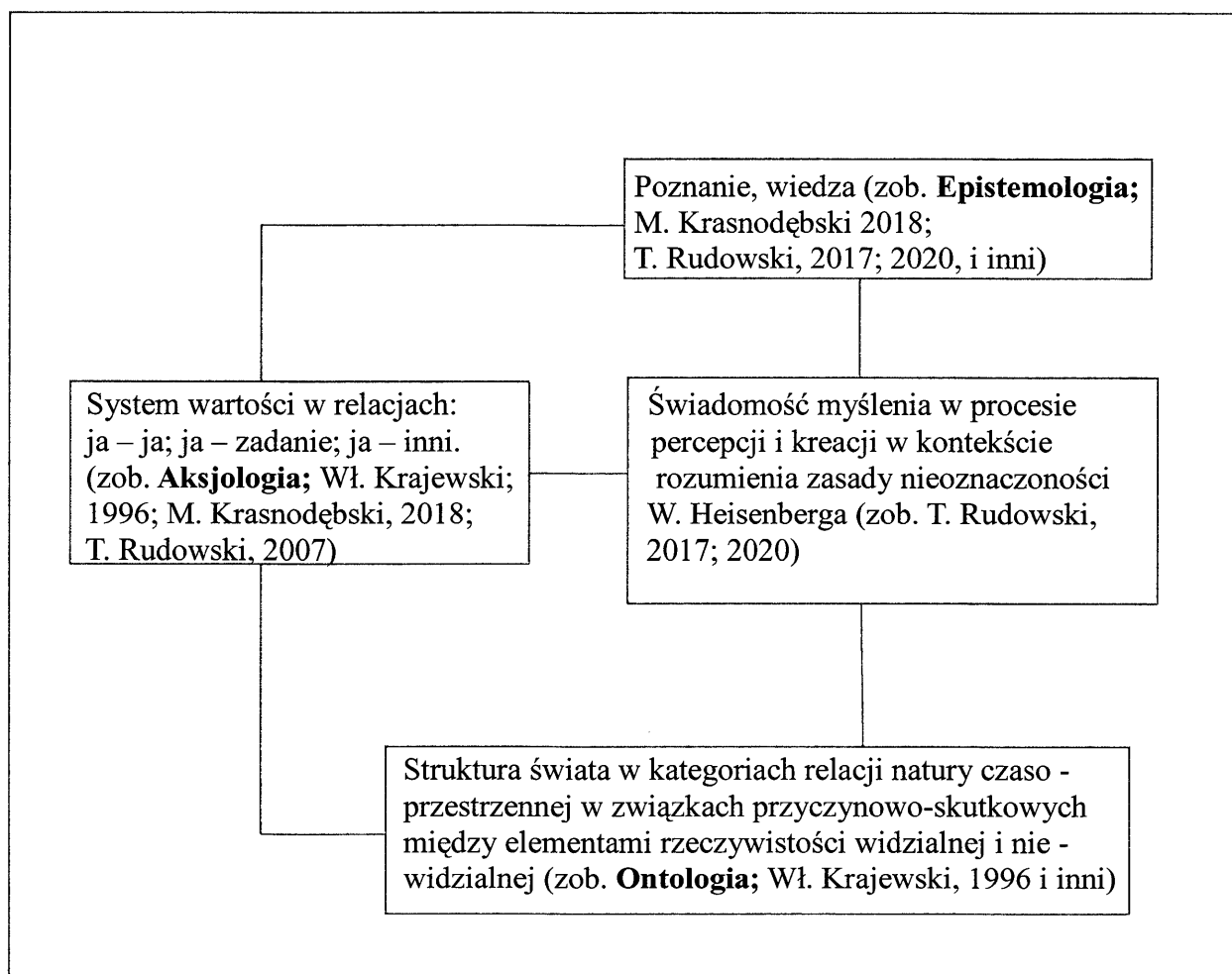
### **Wprowadzenie**

Podczas przeglądu dotychczasowych licznych działów współczesnej filozofii nauki oraz nauk rozpatrujących człowieka jako istotę, uznałem za najbardziej właściwy dział - antropologię systemową - uwzględniającą wiedzę o systemach, rzeczach, wartościach oraz zasadach, m. in. w określonych zjawiskach, relacjach i strukturach związków podlegających prawom przyczynowym w bezgranicznej czasoprzestrzeni. W takiej antropologii (kosmologii) założyłem, że mieszczą się

zagadnienia i problemy m. in. dotyczące licznych działań, w nich analiz i opisów wnioskowania logicznego i statystycznego, wskazujących na możliwość właściwego zastosowania systemu pomiaru cech poznania przyczynowych zachowań świadomych bytów indywidualnych i społecznych. Ostatecznie, nie wchodząc w konflikt z wizerunkiem współczesnego świata, antropologia systemowa współokreślająca filozofie nauk przyrodniczych i humanistycznych, w tym np. psychologię kwantową nastawioną m. in. na wychowanie i edukację, zajmuje się szeroko pojętą świadomością kwantową będącą nośnikiem informacji rozpoznawalnych i zarazem sprzężonych ze sobą struktur systemu(ów) w świecie rzeczywistym, pełnym fizyczności, poglądów, metafor, symboliki oraz pojęć wskazujących na relacje podlegające, m. in. zasadzie nieoznaczoności W. Heisenberga. Tu założyłem, że w strukturach oddziaływań, w relacjach człowieka do systemu Wszechświata, występująca świadomość jest wymiarem aktywności materialno-duchowej. Ww. sprzężeniu aktywności, możliwość poznania tzw. pozamaterialnego świata duchowego – za pomocą wiedzy i intuicji, w tym ćwiczeń i praktyki - pozwala skuteczniej wychowywać człowieka. Przedstawiłem definicję opracowaną dla potrzeb niniejszego naukowego eseju. W nim zamieściłem, z własnych pedagogicznych i rozległych doświadczeń z młodzieżą, nie tylko trudną, następujące pytania problemowe: 1/. Czy znajomość zasady nieoznaczoności może przeorientować posiadany stosunek do dotychczasowego światopoglądu, w tym m. in. postaw moralnych; 2/. Czy i jak nadzieja i wiara w Boga, w świetle ww. zasady wpływać może na przebieg postępowania zarówno w sytuacjach trudnych, jak i terapię pedagogiczną; 3/. Jak w kontekście, m. in. zasady nieoznaczoności rozumieć interakcje świadomego odbioru i zwrotnego przekazu informacji w procesach edukacyjno-wychowawczych; 4/. Co nowego wnosi zasada nieoznaczoności do kształtowania postaw moralnych i edukacji względem poznanych praw natury i stanowionych; 5/. Na czym polega, w świetle zasady nieoznaczoności, afirmacja sensu życia od poczęcia aż po starość; 6/. Czy modlitwa, kontemplacja i medytacja sprzyjają nawiązaniu relacji osobowych z tzw. światem nadprzyrodzonym; 7/. Czy pytania o problematycznych odpowiedziach (aporie) związane z sumieniem, czyli poczuciem winy o charakterze intelektualno-emocjonalnym dotyczące własnych uczynków, będących następstwem procesu socjalizacji jednostki - w świetle zasady nieoznaczoności - sprzyjają odpowiedzialnemu zadośćuczynieniu ofierze. Tu założyłem, że w chrześcijańskiej kulturze spowiedzi powszechnej, sumienie u jednostek niedostosowanych społecznie jest niezbędne dla kształtowania zadośćuczynienia ofierze i zarazem Jezusowi, który w świetle historycznych faktów, świadomie w ogromnych cierpieniach i upokorzeniu oddał życie za grzeszników. Formułując pozostałe ww. problemy założyłem, że w kontekście zasady nieoznaczoności, wszelkie uświadomione fakty i wyobrażenia, podczas skojarzeń w przetwarzaniu treści psychicznych (duchowych), przykładowo przeczuwania, rozpoznawania i przewidywania zdarzeń minionych, obecnych, a nawet przyszłych są jaśniejsze, bardziej wytlumaczalne i pouczające w procesie uczenia się zachowań prospołecznych. Przyjąłem także, że na dzień dzisiejszy zasada nieoznaczoności w szeroko pojętej rzeczywistości, w tym siebie, w sytuacjach trudnych, zawiera bardziej zracjonalizowany intuicjonizm identyfikowany niekoniecznie z warunkowaniem klasycznym i instrumentalnym. W tych okolicznościach uznałem, że informacje zawarte w świadomości kwantowej dotyczące sposobów rozpoznania tworzenia i przebiegu procesów edukacyjno - wychowawczych, od strony metodologicznej, można przedstawić w trzech płaszczyznach, tj.: ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej. Wymienione płaszczyzny (obszary), dla potrzeb eseju, ujęto w model relacji uwzględniający zasadę nieoznaczoności Wernera Heisenberga. W tym modelu poglądowym zawarłem wiedzę o przedstawianiu rzeczywistości w postaci systemu pojęciowego pełniącego funkcję porządkowania, unifikowania oraz zdolności wyrażania i dopasowania teorii do empirii z zachowaniem procedur abstrakcyjnych. Tu nadmienię, że **nieoznaczoność** (nieokreśloność), w występujących relacjach jest naturalna w rozwiązaniach nieliniowych (skokowych) równań różniczkowych (zob. m. in. M Mazur 1976;1996). Odnosić ją także można do nauk społecznych. Nabrałem pewnej śmiałości w głoszonych przez siebie poglądach i stanowiskach, gdyż podobnie tak czynił, prof. M. Mazur w swojej cybernetycznej teorii przedstawionych twierdzeń o reaktywności ludzkiego zachowania się zależnego m. in. od charakteru. Twierdzą, iż w dotychczasowej socjalizacji i edukacji, pomiary

zachowania się z udziałem świadomości i samoświadomości metodą introspekcji, nie są pełne i wystarczające, bowiem nie pozwalają, m. in., dokonać obiektywnego pomiaru odczuć, wrażeń i myśli zawierających procesy szeroko pojętej percepcji i kreacji (*zawarte w nich czynności zawierają znaczące przekłamania związane z określonym subiektywizmem odbioru i kreacji świata w tym siebie*), dlatego, aby diagnoza zachowania się była bardziej trafna, w **miarze**, już na dzień dzisiejszy, stosowane winny być tzw. czynniki świadomości i myślenia względem np. sprzężeń zwrotnych występujących w układach (relacjach), opartych na dość dobrze zdefiniowanym przez M. Mazura korelatorze przepływu energii i informacji. Zdaniem tego wybitnego profesora cybernetyki i psychologii, korelator jest utworzony z substancji identyfikowanej ze środowiskiem korelacyjnym, do którego wchodzi określone elementy korelacyjne odpowiedzialne za uzyskiwanie, przechowywanie, przetwarzanie informacji (1996). Według mnie, gdy jednak w korelatach, czy tzw. Boskiej Matrycy ( przyp. TR ), uwzględniamy pomiary bezpośrednich lub pośrednio uświadomionych myśli, wyobrażeń oraz inne operacje umysłowe, wówczas dochodzi do wyższego stopnia prawdopodobieństwa poznania zachowania się, czyli reaktywności. Ponieważ w probabilistyce (teorii prawdopodobieństwa), przyczynowości mieści się zasada nieoznaczoności jednoczesności miejsca i czasu określonego zjawiska (zachowania się), należy zatem tę właściwość rzeczywistości wykorzystać także w naukach społecznych. W tym kontekście o sprawach miejsca i czasu oczekiwania dotarcia do celu, zaspokojenia określonej potrzeby, podczas weryfikacji przyczyny świadczącej o przestrzeganiu praw i zasad, jeszcze za życia ziemskiego, piszę w swojej książce, przy okazji kwestii udziału wolnej woli w świadomości indywidualnej i zbiorowej (Rudowski 2017). Tu wypada nadmienić, że ten esej jest zaledwie teoretycznym wprowadzeniem, i zarazem zachętą do przeprowadzenia badań empirycznych, pozwalających odpowiedzieć na postawione w nim powyżej pytania problemowe.

### Model antropologii rzeczywistości wychowawczej w świetle zasady nieoznaczoności



Źródło: opracowanie własne.

- Zgodnie ze **współczesną ontologią** świat wartości zawiera pary przeciwstawnych kategorii: byt – świadomość; treść – forma; istota – zjawisko; ilość – jakość; możliwość – rzeczywistość; konieczność – przypadek. Za najważniejsze uznaje się kategorie ontyczne: rzecz, zdarzenie albo proces, cechę, relacje. Wszystkie te kategorie w określonych relacjach mają rację bytu dzięki świadomości, stanowią nadrzędność jej uczestniczenia w przebiegu percepcji i kreacji kreowania jednostki i otaczającego świata. W płaszczyźnie ontologicznej wyróżnia się klasy systemów rzeczywistych i systemów pojęciowych. Te wyżej wymienione klasy systemów tworzą podklasy systemów (zob. Mazur i inni). Ponieważ w obliczu fizyki mechaniki kwantowej, dla systemów rzeczywistych i pojęciowych klasyczny determinizm był niewystarczający, dlatego Heisenberg z udziałem odkrytych praw natury wskazał drogę do powiązania pomiarów w wyżej wymienionych systemach wielkości obserwowalnych z niewidocznymi tj. na poziomie subatomowym. Uczony ten zauważa, że cyt. „ Wynikająca z mechaniki klasycznej niestabilność atomu nie występuje, jeśli w atomie obiektywnie nie istnieją orbity elektronów wymagane przez mechanikę klasyczną. W tejże mechanice położenie i pęd (to znaczy prędkość) elektronu określone są w każdej chwili. W stabilnym stanie atomu pęd i położenie nie istnieją jako wielkości realne. Są one „obserwabkami”, mogą być zmierzone, ale pomiar niszczy stan stabilny i tworzy inny. Niemożliwość ich jednoczesnego istnienia odbija się w tym, że nie są jednocześnie mierzalne”. Innymi słowy nieokreśloność polega na tym, że nie możemy obserwować biegu rzeczy w naturze bez zaburzenia tegoż biegu. Konsekwencje wynikające z tego prawa dla ludzkości i całego świata, są bardzo ważne, bowiem dotyczą prawa przyczynowo-skutkowego, jak np. prawo grawitacji czy elektromagnetyzmu. Zasada nieoznaczoności istniała, istnieje i będzie istniała. Historycznie rzecz biorąc, była ona odbierana (postrzegana), oczywiście intuicyjnie już m. in. za czasów Chrystusa dopełniającego zasadę (prawo) przyczynowości z licującym wysokim prawdopodobieństwem. O tym piszę w dalszej części eseju. Występuje wszędzie podczas formowania dyscyplin naukowych włącznie z fizyką, filozofią, psychologią, pedagogiką, a nawet matematyką, czyli tam gdzie jest mowa o przewidywalności wyniku mieszczącego się w granicach prawdopodobieństwa. Jako ciekawostkę podam - za R. A. Millerem – że nad tą wszechobecną zasadą (prawem) biadolił przez dziesięciolecia sam A. Einstein. Podobnie ubolewali wybitni fizycy i matematycy, Stephan Hawking i cytowany Richard A. Miller (zob. R. A. Miller, s. 282 – 284; 2016). Ich ubolewanie dotyczyło ściśle niemożności pozyskania pełnego opisu rzeczywistości, (w tym zachowania się, przyp. TR.), w której przeszłość niezupełnie określa przyszłość (tamże). Nasuwające się pytanie, dlaczego współczesna ontologia względem klasycznej odstaje od klasycznego determinizmu jest prosta, bowiem wyniki pomiarów badanej rzeczywistości, zasadniczo można przewidywać w większym stopniu prawdopodobieństwa (zob. por. Werner Heisenberg; Carl Friedrich von Weizsacker, s. 7, i następne, 1987).
- W płaszczyźnie **epistemologicznej**, przyjmuje się, że opisywane i analizowane relacje istnieniowe zachodzą między poznającym a przedmiotem poznawanym. W relacjach tych mają miejsce m. in. liczne operacje twórcze należące do zjawisk zachodzących w wyniku procesów antyredukcyjnych i antyatomistycznych. W operacjach pomiaru poznania i zdobywania wiedzy obowiązuje zasada nieoznaczoności, gdyż ona ma miejsce tam gdzie mamy do czynienia z człowiekiem, a więc z jego percepcją i kreacją. Temu zagadnieniu służą niektóre opracowane narzędzia pomiaru np. w naukach społecznych. W dość dobrze konstruowanych narzędziach jest miejsce na pomiar nieoznaczoności określonych kategorii mierzonych cech (itemów). Przypomnę, że z punktu widzenia poprawnej metodologii nauk, w tym metod opisu i wnioskowania statystycznego, wszelkie kategorie określonych cech opisu siły związku przyczynowo-skutkowego mieszczą się w granicach

prawdopodobieństwa. Dodam, że z analiz wyników badań, powstałe interpretacje, **zgodnie z zasadą nieoznaczoności mieszczą się w granicach prawdopodobieństwa zatem nie zawierają ostatecznej prawdy**. O tym należy pamiętać.

- Z kolei w płaszczyźnie **aksjologicznej** dochodzi do relacji zachodzących między np. człowiekiem (istotą), a jego światem który dzięki logice praw natury i stanowionych są traktowane jako wartości (zob. W. W. Szczęsny 1995, s.10; T. Rudowski, 2020, s. 12). Wypada pamiętać, że w aksjologii przyjęto podział wartości na witalne (życiowe) i wartości duchowe (tamże). Ma on duże znaczenie w prezentacjach licznych tez i stanowisk z nauką i sztuką. W ślad za współczesnymi uczonymi zakładam, że wartości duchowe i wartości życiowe traktowane są jako materialno-energetyczne. Ich wspólnym mianownikiem jest **informacja** sięgająca źródeł jej powstania. Informacje o nadrzędnym funkcjonowaniu świadomości kwantowej wewnętrznej (lokalnej) i zewnętrznej (zbiorowej), wchodzą w relacje zawarte w czasoprzestrzeni, wykazują jedność podlegającą, jak na razie, prawom natury włącznie z zasadą nieoznaczoności W. Heisenberga. Wydaje się, że w niedalekiej przyszłości, podczas rozstrzygania tu bliżej nieokreślonych spraw przez dialog, w tym pamięć, myśl, empatię, percepcję, wolę, i kreację pomocnym będą dostępne pomiary splątania kwantowego wieloaspektowych form świadomości, nie tylko na bliską odległość (co już miało miejsce w 2015 roku na odległość 15 km, zaś w ostatnim okresie uruchamianiem świadomością woli – myśleniem, odbiorników TV będących już w sprzedaży), ale dalsze odległości w kontekście działań w czasoprzestrzeni, w których upływ czasu jest zupełnie nieobecny (zob. R. A. Miller; 2018; s.331-339, i inni ). Zrozumienie i pomiar kwantowy informacji z prędkością przekraczającą prędkość światła jest zatem znakomitym wyzwaniem dla współczesnych fizyków. Zdaniem R. A. Millera - kierownika programu badawczego dotyczącego efektów splątania kwantowego są zadawałające (tamże). Osobiście te efekty wiąże z pomiarem wpływu świadomości kwantowej zewnętrznej (zbiorowej) na świadomość kwantową wewnętrzną (lokalną), i vice versa, z zachowaniem zgodności myślenia, empatii, i wolnej woli z logiką przyczynowości.

### **Teoretyczno - empiryczne możliwości doświadczania zasady nieoznaczoności w wychowaniu religijnym w okresie dojrzewania do macierzyństwa**

W świetle psychologii kwantowej świadomie wykonane wytwory materialno-energetyczno-duchowe w określonej czasoprzestrzeni, podczas np. kontemplacji, percepcji wizerunków wyobrażanych i rzeczywistych postaci, ze spotkań z zaufanymi ludźmi etc., dochodzi do nawiązania na ogół ciągłych relacji duchowych na poziomie świadomości kwantowej o charakterze przyczynowo-skutkowym. Ich celem jest np. pokonywanie różnego rodzaju barier, zagrożeń i porażek podczas istnienia ludzkiego życia. Dodam do powyższego, że wyrazem tych relacji, podczas spotkań, zawarte są **potencjalne i rzeczywiste** wartości afirmujące sens życia będącego opozycją do antywartości. W chrześcijańskiej kulturze u osób np. resocjalizowanych, w powstających relacjach z bytami transcendentnymi tj. przekraczającymi granice zwykłej świadomości rzeczywistości, jeszcze za życia, pomaga wiara i nadzieja w odkupienie win w imię miłosierdzia Jezusa Chrystusa – Zbawiciela

\* \* \*

Ten esej powstał m.in. z powodu zapotrzebowania edukacyjnego emerytowanego Dyrektora Zakładu Poprawczego dla Dziewcząt w Falenicy Romualda Sadowskiego. Jego Zakład, z zadowoleniem wielokrotnie odwiedzałem z moimi studentkami i studentami APS i IPSiR Uniwersytetu Warszawskiego. Również moi studenci odbywali w tym Zakładzie praktyki pedagogiczne oraz prowadzili badania naukowe dla potrzeb pisania swoich prac magisterskich. Esej jest poświęcony m. in. wierze i nadziei w afirmację życia przez dojrzałych biologicznie, zaś społecznie dysfunkcyjnych dziewcząt i mężczyzn oczekujących i zarazem stających się rodzicami

podlegającymi generalnie, jak każdy dorosły obywatel – zgodnie z Konstytucją RP – bardzo wielu prawom i obowiązkom. Przechodząc do meritum eseju, podkreślę, że nadałem mu charakter naukowy. W tej sytuacji wszelkie rozważania m. in. o afirmacji sensu życia w sytuacjach trudnych dla dziewcząt i chłopców, którym znane są najważniejsze prawa przyrody (natury), także stanowione, oraz Dekalog w klasycznym ujęciu, **poszerzyłem** o słabo rozpoznawalną, często nie rozumiałą zasadę nieoznaczoności (zob. Rudowski, 2020). Przypomnę, że tej zasadzie podlegał sam Zbawiciel cierpiący, upokarzany i konający za nas wszystkich na krzyżu. Z tego samego historycznego przekazu (świadców) wiemy, że do ostatniej bowiem chwili, poza miejscem ukrzyżowania, nie wiedział On, kiedy nastąpi Jego śmierć. Przypomnę, że za Jego życia ziemskiego, gdy nauczał innych nie kwestionował znanych mu praw przyrody, stanowionych, oraz Dekalogu. W zależności od okoliczności, np.: prawo odwrotności i inne, były zarezerwowane dla przysłów, przypowieści i metafor odpowiadających aktualnym potrzebom edukowanej społeczności. Mówiąc o prawach i obowiązkach, również powiedział, że cyt. „nie przyszedłem zmieniać praw, a jedynie dopełnić”. Takim dopełnieniem – moim zdaniem – było intuicyjne, wręcz prorocze nawiązanie do prawa nieoznaczoności, *powołanego* przez Stwórcę mającego nadal swoje miejsce w tajemnicy Jego istnienia. Wiedząc, że nie ma po śmierci takiego samego życia, jak przed śmiercią, sięgnął zatem do praw (niedawno odkrytych i udowodnionych) rządzonych na poziomie subatomowym, czyli podlegających nieodwracalności życia ziemskiego prawdopodobnie u każdej istoty. W naszej kulturze, afirmacja danego życia w i z Chrystusem nie tyle jest ucieczką przed wszelkimi trudnościami czy śmiercią, ale korzystania z czasu i możliwości przejścia przez nie w sposób uczciwy. W tych okolicznościach cała moja idea forsowania prawa nieoznaczoności w wychowaniu moralnym czy resocjalizacji polega na tym, aby wychowywać w poczuciu odpowiedzialności, póki jeszcze jest czas naprawy krzywd, być może odkupienia win. Świat subatomowy, ten zdawałoby się niewidzialny, wykazujący *cechy życia należące do czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego* z występującą w nim świadomością kwantową, jej kodowaniem i dekodowaniem w strukturach m. in. korpuskularno-falowych, należy w dalszym ciągu do najprawdopodobniej tajemnicy istnienia Stwórcy (Opatrzności) pozwalającemu(j), rozumnym istotom, korzystać w sposób roztropny i odpowiedzialny, jednak w poczuciu empatii oraz osiągnąć w naukach ścisłych, społecznych i np. medycynie. O tym wiedzieli i nadal wiedzą i dążą pokolenia uczonych, zgłębiających i sięgających dostępnymi środkami, z umysłem włącznie, do tzw. prawdy ostatecznej. Tym zagadnieniom poświęcił dużo miejsca w swojej książce Gregg Braden, pt.: „Boska Matryca”. Autor ten jest wybitnym projektantem systemów komputerowych, także bestsellerowych książek, badający rolę duchowości w technologii fizyki kwantowej. Podobnie jak inni naukowcy, zauważa, że A. Einstein, podczas tworzenia teorii względności nadał czasowi nowe znaczenie, stwierdzając: „Rozróżnienie pomiędzy przeszłością, teraźniejszością a przyszłością jest tylko uparcie utrzymującą się iluzją”...” Przeszłość i przyszłość komunikują się ze sobą. Występująca tajemnica komunikacji polega na mechanizmie łączenia doświadczenia, z udziałem medium nazywanym Boską Matrycą. Medium przekraczając granice czasu i przestrzeni, pozwala zrozumieć wiele trudnych spraw, którymi zajmuje się parapsychologia włącznie z telepatią”. Choć wszystko to wygląda jak z bajki, czyli nie z tego świata, to w istocie oparte jest na solidnych zasadach m. in. należących do mechaniki kwantowej. Zdaniem ekspertów, pomimo że nikt nie wie dokładnie, jak działa widzenie na odległość, to odbywać się ono może w natychmiastowym kontakcie (zob. por. Gregg Braden, 2013, s. 107 – 186, i inni.)

### **Towarzyszące liczne materialno-duchowe uwarunkowania życia w rozwoju osobowym**

Nie będzie nadużyciem, przyjmując do wiadomości, że zgodnie np. z tradycją chrześcijańską uwzględniającą rozpoznane wszelkie możliwe prawa natury i stanowione, włącznie z Dekalogiem, dochodzą do głosu odkryte zasady i prawa uwzględniające niewidoczną świadomość kwantową, w poznaniu których, angażuje się psychologia korzystająca także z odkryć fizyki kwantowej. U podstaw tych dyscyplin, występujące relacje istnieniowe powstają w momencie zawiązania się życia (poczęcia). W chrześcijaństwie od wieków jego pojawienie się jest chronione szczególnie przez rodziców, w tym ich wiarę w Chrystusa-Zbawiciela oraz zawartość ksiąg Nowego

Testamentu. Wyrazem chronienia jest fakt, że w krótkim czasie po narodzeniu dziecka ma miejsce Chrzest Święty, podczas którego umysł dziecka obdarowany Duchem Świętym, stosownie do swojego rozwoju i percepcji myślenia, formułuje duszę w nawiązaniu z nią dialogu Boskiego. W chrześcijańskiej kulturze odkrycia molekularne, postępy współczesnej fizyki kwantowej, oraz życie codzienne wskazują, że w każdym umyśle występujący pierwiastek duchowy łączy się w byt nazywany duszą posiadającą predyspozycje do życia duchowego w Bogu dającym temu bytowi duchowemu program woli życia. Podczas rozwoju Bożej istoty w sensie materialno-duchowym, pomocnym w realizacji programu jest zmartwychwstały Zbawiciel-Nauczyciel nawiązujący do prośby i zarazem podpowiadający w formie „dialogu” w relacji świadomości wewnętrznej z świadomością zewnętrzną określony sposób(y) postępowania. A wszystko, między innymi po to, aby w trakcie życia człowiek nie żył w nieustannym poczuciu winy (lęku) za popełnione często złe uczynki (grzechy), oczywiście w wyniku bardzo **problematicznego, szeroko pojętego procesu uczenia się**. Z historycznych przekazów wiemy, że Zbawiciel by był przekonujący, przyjął je na siebie, poddając się okrutnemu, lżeniu, biciu i ukrzyżowaniu. Wydaje się, że to występujące duchowe wsparcie nawiązujące, a nawet identyfikowane z cierpieniem Chrystusa na poziomie relacji świadomości kwantowej wewnętrznej z świadomością zewnętrzną (czyt. zbiorową), zgodnie z zasadą nieoznaczoności, wykazuje prawdopodobieństwo doznania ulgi z wyzbycia się lęku z potępienia, podczas przebaczenia. Ten mechanizm psychologiczny jest prosty, rozpoznawalny i dość wiarygodny względem widocznego (odczutego) związku przyczynowo-skutkowego, zwłaszcza w przewyciężaniu zaistniałej sytuacji trudnej, czasem traumatycznej. Wyrazem doznanej ulgi, m. in. np. po spowiedzi, jest okazanie skruchy i zdeklarowanie poprawy czy naprawy, co pozwala łatwiej organizować obecne, a co najważniejsze przyszłe planowane czynności życia. Innymi słowy, krótko mówiąc podkreślmy tu, że zasada nieoznaczoności w relacji: z jednej strony penitent cierpiący za przewinienia swoje, czyli grzechy – z drugiej strony Odkupiciel/Zbawiciel, swoją mocą (energią) duchową dostarcza świadomości wewnętrznej, swoistej ulgi, tuż na przykład, chociażby po szczerzej, bo bez „nakazu zewnętrznego”, spowiedzi **powszechnej**, z wyznania win. Zaś dla pozostałych np. agnostyków, w czasie bliżej **nieokreślonym**. To wymienione określenie licujące ze zwłoką wynika prawdopodobnie z funkcjonowania dość dobrze zweryfikowanej zasady **nieoznaczoności**, której, dla np. wierzącego chrześcijanina dysponentem jest także Chrystus Zmartwychwstały. Ta zasada występuje i obowiązuje względem wszelkich czynów w czasoprzestrzeni wykazującej właściwości kwantowej nieoznaczoności zawierającej prawdopodobieństwo zaistnienia określonych efektów ze spotkania np. z Absolutem - Stwórcą, włącznie z Chrystusem Zbawicielem. Poznanie i dookreślenie prawa przyczynowego o wiedzę z zakresu zasady nieoznaczoności świata względem struktur o charakterze subatomowym, winno inspirować do bardziej poprawnego uczenia się, i nauczania, a szerzej mówiąc wychowania.

### **Aporia oraz zdania z twierdzeniami (tezami), jako przykłady funkcjonowania zachowania się w sytuacjach trudnych, w świetle zasady nieoznaczoności**

Obecnie wychodzę z definicji „aporia”, mianowicie jest to pytanie postawione bez gwarancji, że istnieje odpowiedź; nieprzewyciężalna (przynajmniej na pozór) trudność, bezradność w rozumowaniu. Wiele aporii znajdujemy u Sokratesa, we wczesnych dialogach Platona oraz u Zenona z Elei; (zob. Władysław Krajewski, 1996; Mikołaj Krasnodębski, 2018; Władysław Tatarkiewicz, T. I.;1970). O aporiach, w świetle filozofii klasycznej, bardzo interesującą napisał książkę prof. dr hab. Mikołaj Krasnodębski. Tak więc w duchu tej najbardziej współczesnej definicji, podczas konsultacji z prof. Mikołajem Krasnodębskim, z wyjątkowym znawcą filozofii klasycznej, wobec nawiązującej do tematu aporii „Boże czemuś mnie opuścił?” otrzymałem informację, iż powiedzenie umęczonego i konającego Chrystusa na krzyżu miało prawdopodobnie



inny kontekst (formę) przebiegu. Cytuję z pamięci: „Podobno Chrystus powiedział ww. słowa, do jednego, a może nawet wielu Jego prześladowców stojących pod krzyżem, tym samym nie zwracając się do Boga Ojca, ale do prześladowców(y), którzy, jak wszyscy pozostali byli edukowani z wielu ksiąg, z których jedna z nich, nosiła prawdopodobnie tytuł: „Boże czemuś mnie opuścił”. A mówił to Chrystus, z tego powodu, aby zajrzeli do tej księgi jego prześladowcy”. Oczywiście takiej wersji nie wykluczam ani nie polemizuję z tą wypowiedzią, bowiem nie mam innych dowodów poza danymi zawartymi w szeroko dostępnej literaturze przedmiotu. Osobiście trzymam się faktu, że miał on jednak miejsce, że Chrystus tak powiedział na krzyżu, oraz że zaraz po tym fakcie skonał. W tej sytuacji kwestię dociekań pozostawiam czytelnikowi zajmującemu się pogłębioną historią żywota Jezusa Chrystusa. Tu jednak, że użyję metafory, pojawia się „drugie dno” w tej sprawie. Stanowisko powyższe mieści się nadal w pojęciu aporii nie tylko w filozofii klasycznej, ale też w filozofii współczesnej, korespondującej z prawami fizyki kwantowej. Tak więc nie w tym rzecz, żeby tę sprawę zostawić otwartą dla historyków ale, aby wyraźnie wyartykułować wiedzę z fizyki kwantowej, a w niej funkcje nieoznaczoności zachowania się. Tu bowiem chodzi o aporię u osób sensownie myślących, dotyczącą tego co powiedział Chrystus! Powiedzenie Chrystusa mogło dotyczyć zarówno w formie sugestii względem zarówno tytułu książki polecanej i zarazem z której uczyli się Jego prześladowcy, jak też samego Jego daru wizjonerstwa, czy proroctwa u żyjącego jeszcze Chrystusa – człowieka. Wydaje się, że do tego Niezwykłego Człowieka, ta zasada nieoznaczoności jest najbardziej przystającą do całości sytuacji jaka miała miejsce w trakcie ukrzyżowania. Z kolei również, ze względów wychowawczych, dla osób nie przyjmujących do wiadomości aporii, a poszukujących mocnych zdań z tezą osadzoną w zasadzie nieoznaczoności podam, słynne powiedzenie: „Bóg jest nierychliwy ale sprawiedliwy”. W tej tezie zawarty jest głęboki sens o charakterze moralnym. W niej występuje zarówno powód jak i dowód (choć niekiedy nie od razu, ba nawet można poczekać przez całe lata) do (na) wystąpienia, nadania jej wysokiego prawdopodobieństwa w przyrodzie (u jednostki, i w społeczeństwie) określonego zjawiska (zob. Rudowski, 2020), zwłaszcza w sytuacjach trudnych, wręcz beznadziejnych, np. w przypadku prowadzonych działań wojennych. Ta teza jest na ogół przestrożą, często jedyną formą obrony psychologicznej, a niekiedy przypomnieniem o zadośćuczynieniu, zwłaszcza wobec osoby skrzywdzonej, lub zawiedzionej. W tym powiedzmy ponurym klimacie, w świetle fizyki kwantowej wszystkie sensowne, racjonalne, logiczne **stany nieoznaczoności**, sięgające pojęć wiary i nadziei, są dla każdego człowieka, jego świadomości, m. in. tezami lub aporiami, zaś po śmierci jedynie ich **potencjalnymi wartościami np. afirmującymi nie tylko sens życia**. Mają one charakter dziedzictwa kulturowego. Jak słusznie zauważa, pisząca recenzję do książki prof. M. Krasnodębskiego pani prof. M. Opiela, w: „*Antropologia edukacji*”, że „są uprawą potencjalności człowieka, jego możliwości i natury, które wyrażają się w fenomenie”... „stawania się człowiekiem”... w relacjach indywidualnych i społecznych.

W treści eseju, wraz z zamieszczonymi faktami, wypada zauważyć, iż **zasadę nieoznaczoności**, w przysłowiu, np.: „Bóg jest nierychliwy ale sprawiedliwy”, nie należy doszukiwać się metafory, nie ma bowiem merytorycznych podstaw by tak uważać. Od dziesięcioleci, a może setek lat, jest to przysłowie często w sposób zamierzony, nieustannie weryfikowane przez naukowców, i, m. in. teologów. Co prawda ww. zasada była, a nawet jest nadal trudna do przyjęcia, zrozumienia przez nie naukowców, bowiem wymaga zmiany mentalności postrzegania świata, w tym praw fizyki współczesnej (kwantowej), to jednak jest ona dobrodziejstwem dla opisu zachowania się (reaktywności) człowieka posługującego się od dawien dawna pojęciami (cechami) zachowania, m. in.: „wiary”, i „nadziei”. Dzięki tym skorelowanym pojęciom (bytom), często używanym przez jednostki, a nawet całe grupy społeczne, w zależności od posiadanego przez nich typu osobowości, występują określone reakcje na bodźce, zwłaszcza odroczone w czasie bliżej nieoznaczonym. Te dwa pojęcia, byty, w jedności przeciwieństw, mają tę zaletę, że pierwszy, dotyczący wiary, w której rozbrat dotyczy miejsca i czasu wystąpienia zjawiska, czynu czy reakcji zachowania się w wyniku określonego(ch) bodźca(w), przynależy osobom o postawie ulegania, podporządkowania, kosztem własnym, o „prostolinijnym”, wyuczonym myśleniu i działaniu, w czasie bliżej nieokreślonym. W drugim zaś, przynależy

osobom asertywnym, czyli z umiejętnościami, swobodnego wyrażania własnego zdania, uczuć i postaw, w sposób otwarty odmawiania, wątpiącym w siły nadprzyrodzone, często podświadomie pozostające przy dobrodziejstwach nauki, w tym przyrody, z określonym nie do końca stopniem prawdopodobieństwa przesunięcia czasu do miejsca zaistnienia np. czynu, i vice – versa, tj. względem w nich nieoznaczenia. W obszarze pośredniczącym, ma miejsce średnia wpływów na tzw. osi antynomii mierzonych cech. Idąc powyższym tropem, łatwo zauważyć, że w tym stanowisku o wielu konotacjach, jest kilka ukazanych dróg poszukiwań rozwiązań uwzględniających zasadę nieoznaczoności, dla trudnych, a nawet traumatycznych sytuacji. Pójście ścieżką zweryfikowanej zasady, pokazuje, że ta, m. in. ww. zasada daje dużą nadzieję tym co są np. niewierzącymi w istnienie tzw. świata „nadprzyrodzonego”, a robiącymi wszystko to co jest możliwe w świetle praw natury i stanowionych z wyjścia np. z traumy, nawet w określonym czasie nieoznaczoności. W przypadku pierwszym, gdy występuje większe rozgoryczenie, gdy podobne jw. czynności terapeutyczne nie zaistnieją, także za życia pacjenta (wychowanka), wówczas kierunek poszukiwania i pogodzenia się z opcją występującej antynomii zawiera zawód, rozczarowanie, kończące się stwierdzeniem „Bóg tak chciał”, lub „Chyba Bóg tak chciał”. Oczywiście *stwierdzeniem* zawierającym **prawdopodobieństwo przyczynowe**, nie do końca rozstrzygające. W świetle powyższego korelat wiary i nadziei należy do systemu kategorii cech w zachowaniu się człowieka, jego uczeniu się i wychowaniu, które winny sięgać źródeł, m. in. wartości w współczesnych systemach aksjologii, ontologii i epistemologii.

Pozyskane z wielu źródeł dane zawierające pełne troski spojrzenie na sytuację trudną zainteresowanych, powiemy, że mają one charakter wyjątkowy, mogą być analizowane na drodze refleksji i tzw. mądrości, w celu wypracowania sposobu (ów) postępowania w świecie pełnym dialektycznej retoryki i niejednoznaczności do zaakceptowania. Duch będąc Boskim narzędziem, z samego tchnienia ożywia umysł (część duszy, poznania i rozumienia), przekazuje każdej świadomości informacje, dając moc (energie) uczenia się wpływania na świat przez wchodzenie z nim w interakcje. We współczesnej antropologii, w świecie subatomowym, dusza jako jednostka „niematerialna” jest bardzo problematyczna, bowiem fizyczny pomiar świadomości kwantowej jest m o ż l i w y do udowodnienia. Jest kwestią tylko czasu do odczytywania na większą odległość i skalę określonych jej treści podczas swobody i interaktywności świadomego odbioru i zwrotnego przekazu informacji zawartych w relacjach osobowych (istotowych). Przy okazji warto pamiętać i polecać innym, aby w chwilach zarówno wzniosłych uczuć, jak i zmagania się z wszelkiego rodzaju trudnościami, słowa Jezusa, który mówił do słuchaczy: „Bądźcie więc doskonali (kompletni, ukończeni), tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie”(Mt.5:48 UBG), uznać za wskazanie, otwieranie i korzystanie z drogi do lepszego przystosowania się w świecie pełnym antynomii. Doskonalenie się człowieka z udziałem boskiej świadomości (Opatrzności), we wszelkich unikalnych działaniach, zapewnia po śmierci fizycznej ciała, **prawdopodobnie**, jej istnienie. Jeśli tak, to wcielenia duszy – **zgodnie z zasadą nieoznaczenia** - mogą być od siebie oddzielone przez czas, w określonej kolejności, w różnych miejscach. Wiedząc, że wszyscy posiadają w sobie określoną Tajemnicę istnienia świata (Wszechświata), szczególnie odkrywaną w procesie wychowania podlegającego prawu przyczynowo-skutkowemu – winno się także pamiętać o tym – że każde życie czy współżycie zobowiązuje do bycia przyzwoitym i odpowiedzialnym za czyny nie tylko własne. Takie stanowisko jest antidotum na wszelką nieudolność w uczeniu się pomagania innym.

Reasumując, w procesie zwłaszcza wychowania moralnego pojawiające się nieustannie relacje prowadzące, m. in. do „dialogu” z Chrystusem, włącznie z trudno wyobrażalnym w tajemnicy istnienia Bogiem, dają nadzieję na przychylność spełnienia próśb na wszystkich etapach każdego rozwoju życia, które zaczyna się i kończy w wiecznotrwałej czasoprzestrzeni wypełnionej, między innymi, świadomością życia. Tę przychylność wiąże z prawem nieoznaczenia (nieokreśloności). Tej przychylności doświadczył sam Chrystus jeszcze za życia ziemskiego. Poznanie przychylności w każdej świadomości, stanowić winno nieustanne wyzwanie, dla nie tylko uczonych czy teologów, ale osób zajmujących się np. resocjalizacją, oraz powszechnie rozumianym


wychowaniem. Przypomnieć należy, że w kontekście zasady nieoznaczoności W. Heisenberga, w każdej szczerzej modlitwie wraz towarzyszącej jej spowiedzi i okazanej skruchy, czy żalu, dochodzi do zawierzenia i np. podziękowania za swoje i najbliższych życie, czasem Ojczyznę, Jezusowi, bądź (i) Bogu. Ich obecność jest największym darem, zwłaszcza w bardzo trudnych do rozwiązania sprawach, a to poprzez zaistnienie relacji, zwykle prowadzących do dialogu (ów) świadczących o więzi duchowej. Należy zauważyć, że powstała więź w dialogu(ch) między prezentowanymi stronami wyraża się spełnieniem obietnicy, która w świetle zasady nieoznaczoności jest doświadczaniem określonych zachowań i czynów w czasie. Tu nadmienię, słowa wybitnego amerykańskiego fizyka R. Mullera (2018), że w powstającej czaso – przestrzeni, ciągle nowej, zmieniającej się, wszelkie przeżycia jako rzeczywiste, wpływają na kierunek działania niosącego określone konsekwencje w przewidywaniu przyszłości opartej na nadziei i wierze, a więc religii. Jak dalej zauważa Muller, w takich sytuacjach, cyt.: „Wbrew nadziejom A. Einsteina dowody poczucia rzeczywistości prowadzą do wniosku, że fizyka jest niezupełna, że **nigdy** nie będzie w stanie opisać całości rzeczywistości”.

\* \* \*

\*) Ponieważ z zamiłowania zajmuję się, między innymi, od prawie 50. lat, szeroko pojętą twórczością, a zwłaszcza sztukami wizualnymi, w tym ich możliwościami terapeutycznymi, przyjąłem założenie, iż w Jedności świata rzeczywistego, pełnego chwalebnych czynów, nie powinno zabraknąć wybranych form działań należących do arteterapii zwłaszcza w subdyscyplinach nauk psycho-socjo-pedagogicznych i medycznych (psychiatrii). W kontekście psychologii kwantowej arteterapię traktuję jako wszelkie dozwolone formy aktywności twórczej dostosowane do świadomości zaspakajania potrzeb indywidualnych i społecznych.

#### **Literatura cytowana i zalecana:**

1. Jim Al-Khalili (2015): Kwanty. Przewodnik dla zdezorientowanych;
2. Francis Crick (1997): Zdumiewająca hipoteza czyli nauka w poszukiwaniu duszy;
3. Amit Goswami (2014): Kwantowy umysł. Naukowe dowody na potęgę Twoich myśli;
4. Werner Heisenberg (1987): Część i całość. Słowo wstępne: Carl Friedrich von Weizsacker;
5. Józef Koziński (1991): Z Bogiem albo bez Boga;
6. Władysław Krajewski (1996): Słownik pojęć filozoficznych;
7. Władysław Krajewski (1977): O względnej prawdziwości praw i teorii naukowych; Studia Filozoficzne nr (137);
8. Mikołaj Krasnodębski (2018): Antropologia edukacji – wybrane aporie w świetle filozofii klasycznej;
9. Marian Mazur (1996): Cybernetyka i charakter. Psychologia XXI wieku;
10. Richard A. Miller (2006, 2018): Teraz. Fizyka czasu;
11. Halina Romanowska – Łakomy (2000): Dojrzałość wobec radości i cierpienia.[W]: Sztuka leczenia 2000, tom VI nr 2;
12. Tomasz Rudowski (2017): Resocjalizacja przez sztukę sakralną w kontekście psychologii kwantowej;
13. Tomasz Rudowski (2020): Futurystyczne idee arteterapii w resocjalizacji. Tradycyjne i nowoczesne podejście do sztuki w terapii przez sztukę;
14. Wiesław W. Szczęsny (1995): Między dobrem a złem. Wprowadzenie do systemowej antropologii pedagogicznej;
15. Włodzimierz Szewczuk (1988): Sumienie. Studium psychologiczne.
16. Andrzej Szyszko – Bohusz (2000): Nieśmiertelność genetyczna w świetle pedagogiki holistycznej. [W]: Sztuka leczenia 2000, tom VI nr 2;
17. Michael Talbot (2014): Holograficzny wszechświat. Naukowe dowody, jak myśl wpływa na rzeczywistość;
18. Władysław Tatarkiewicz (1970); Tom I: Historia filozofii;
19. Jerzy Vetulani (2014): Piękno neurobiologii;
20. Zbigniew Franciszek Zaniewski (2004): Zasada względnej oznaczoności czynników zachowań ludzkich (zasada WOCZ);



---

**Temat:** Podziękowanik

**Data:** 2017-04-11 12:14

**Od:** "Andrzej Potocki" <

**Do:** "Tomasz Rudowsk

---

Drogi i Zaczny Panie Kolego-Profesorze Tomku!

**GORĄCE DZIĘKI !** Zniewalające wrażenie robi Pana ostatnia książka, za którą – jako tak sympatycznie obdarowany – spieszę dziękować. „Zniewalające”, bo faktycznie z nóg zniewala. A to szerokością spojrzenia, nowatorstwem myślenia, śmiałością poszukiwań... Można ciągnąć. Zniewala i onieśmiela. Widać, że Autor to prawdziwy PROFESOR. Bo wytycza nowe szlaki poznawcze, a nie – jak bywa – kompiluje swą twórczość z fragmentów tego, co napisali poprzednicy. Brawo ! Książka z pewnością nie znajdzie zbyt wielu czytelników dorównujących Autorowi kompetencjami i szerokością zainteresowań. Jednak to nie powinno naszego Drogiego Autora onieśmielać do dalszego wędrowania tak poznawczo atrakcyjną drogą.

Wdzięczny i serdeczny

AP